

REGION JAKO ZJAWISKO KULTUROWE

W dniach 1 i 2 grudnia 1992 r. Zakład Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego Filii w Cieszynie zorganizował konferencję naukową na temat: „Symbole kulturowe — komunikacja społeczna — wspólnoty regionalne”. Do ogólnoeuropejskiej dyskusji nad pojęciem i znaczeniem regionu jako zjawiska ekonomicznego, historycznego i politycznego dołączyli swój głos etnolog i socjolog, podkreślając konieczność postrzegania regionu również jako zjawiska kulturowego.

Nie negując bowiem punktu widzenia politologa czy ekonomisty, nie można pomijać czynników kulturowych, które mają bardzo duży wpływ na kierunek, jakość i tempo dokonujących się w Europie przemian.

Granice obszaru uznawanego za region kulturowy niejednokrotnie przekraczają na naszym kontynencie granice polityczne. Wobec perspektywy praktycznego zaniku państw europejskich w sensie politycznym, region stanie się najprawdopodobniej już wkrótce punktem odniesienia dla terytorialnego samookreślenia jednostki. Być może już niedługo mówić będziemy o „Europie regionów”, a nie „Europie narodów”, czy „Europie państw”. Jak pisał Stanisław Ossowski (*Dzieta*, t. 3, Warszawa 1967) „Pomiędzy ojczyzną prywatną (ziemią rodzinną związaną z najbliższą okolicą) i terytorium narodowym może być miejsce na regionalną ojczyznę”. Pojęcie ojczyzny jako „swojego miejsca na ziemi” jest dla większości ludzi niezbędnym warunkiem umiejscowienia siebie w otaczającym świecie, określenia własnej tożsamości.

Region jest jednakże pojęciem niesłychanie zróżnicowanym i płynnym, zarówno w sensie geograficznym, jak i metodologicznym. Dawano temu wyraz niejednokrotnie na konferencji w Cieszynie. Na tradycyjne pojmowanie regionu jako przestrzeni o konkretnych wymiarach fizycznych i umiejscowionych w niej elementach przyrodniczych oraz wytworach ludzkich zwróciła uwagę między innymi dr B. Zebrokowa. Równocześnie wskazała na przeważające obecnie wśród socjologów traktowanie regionu jako pewnej przestrzeni o charakterystycznych cechach społecznych bądź kulturowych, przy czym mogą to być cechy pozamaterialne, takie jak gwara czy symbol.

Do najistotniejszych cech regionu należą te wszystkie elementy, które w świadomości zarówno wspólnoty regionalnej, jak i przybyszów z zewnątrz, reprezentują dany obszar. Są to elementy, których występowanie w jednoznaczny sposób jest z nim kojarzone, jak na przykład: górnicy ze Śląskiem, kierpce z Podhalem, czy jeziora z Mazurami. Dane cechy, choć należące do różnych sfer rzeczywistości, w swoisty sposób współtworzą obraz regionu w świadomości potocznej. Fakt, że percepcja własnego regionu przez mieszkańców, a jego obraz w oczach przybyszów z zewnątrz niejednokrotnie odbiegają od siebie w wielu szczegółach, nie ma większego znaczenia dla meritum sprawy.

Elementy symbolizujące dany region zostały wyselekcjonowane do roli jego reprezentantów dzięki swej unikalności i malowniczości (najczęściej dotyczy to stroju ludowego) w przekonaniu miejscowej ludności, bądź też zostały narzucone z zewnątrz na podstawie opinii działaczy kulturalnych, czy w wyniku różnych czynników historycznych i politycznych (np. dzieje powstania tzw. stylu zakopiańskiego). Niejednokrotnie stan obecny jest wypadkową oddziaływań wszystkich tych czynników.

Do elementów reprezentujących dany region należy z pewnością strój regionalny, będący zwykle kontaminacją dawnych strojów ludowych z tego obszaru, bądź stylizowaną wersją najbardziej popularnego z nich. Czasem, jak w przy-

padku Wielkopolski, kilka różnych strojów pretenduje do roli stroju regionalnego. Wobec zaniku stroju ludowego na wielu obszarach rolę symbolu przejmują niejednokrotnie poszczególne jego elementy, a szczególnie haft.

Muzyka, śpiew i taniec również stanowią jeden z najbardziej charakterystycznych i najczęściej spotykanych wyróżników odrębności regionalnej. Nie sposób przecież pomylić zbójnickiego z kujawiakiem. Znaczenie stroju, muzyki i tańca jako wyróżnika regionu kulturowego na przykładzie Kujaw poruszyła w swoim referacie prof. T. Karwicka.

Innym ze środków podkreślających odrębności regionalne są zwyczaje kulinarne (jak choćby wielkopolski obyczaj spożywania placków ziemniaczanych z cukrem, a nie z kwaśną śmietaną czy kapustą, jak to jest w innych regionach) oraz związane z nimi sposoby przyrządzania pożywienia i normy obowiązujące przy jego konsumpcji (w szczególności uroczystej). Kształtują one nawet do pewnego stopnia gusta kulinarne, które zwykliśmy przypisywać jedynie indywidualnym upodobaniom. O istniejących do dziś znacznych różnicach w tym zakresie świadczą choćby ukazujące się od czasu do czasu wydawnictwa traktujące o potrawach charakterystycznych dla poszczególnych regionów Polski. Zachowania przy stole łączą się z szerszym zagadnieniem swoiście pojętego *savoir-vivre*, którego zasady, szczególnie w kulturze chłopskiej, nosiły znamiona zróżnicowania na różnych obszarach Polski. Problematykę tę poruszały w swych referatach kolejno dr hab. Z. Szromba-Rysowa i dr W. Korzeniowska.

Czułym barometrem poczucia więzi i odrębności regionalnej są, jak wykazał w swym referacie mgr J. Schmidt, stosowane przez sąsiadujące grupy stereotypy i przezwiska grupowe oraz związane z nimi, zrozumiałe tylko dla „swoich” dowcipy i żarty. Poczucie dystansu kulturowego może utrzymywać się przez wiele lat po zniesieniu barier administracyjnych, gdy obszary uprzednio rozdzielone granicą polityczną połączono w jednym organizmie państwowym, jak miało to miejsce po 1918 r. na ziemiach polskich.

Do cech współtworzących tożsamość regionu należą też miejsca związane z kultem religijnym, a szczególnie cudowne obrazy Matki Bożej, która często traktowana jest jako opiekunka danego obszaru. Dotyczy to głównie sanktuariów mniejszych, nie mających zasięgu ogólnokrajowego. Otoczone są one poczuciem dumy okolicznych mieszkańców z posiadania „własnego” miejsca świętego. W świadomości ich dokonuje się często jakby „zamknięcie” oddziaływania sanktuarium w ramach pewnego obszaru. Wątek ten obecny był w referacie dr hab. P. Kowalskiego.

Procesowi powyższemu podlegają w jeszcze większym stopniu miejsca kultu świętych. Z ich postaciami łączą się często legendy i podania miejscowe opisujące ziemskie bytowanie świętego, jego działania oraz ich cudowne skutki „do dziś widoczne” w danej okolicy. Wspólnotwórczą rolę kultu świętych w odniesieniu do wspólnoty regionalnej zajął się we fragmencie swego wystąpienia mgr D. Wadowski. Z problematyką tą wiąże się też podkreślenie roli religii, a właściwie siły kreacyjnej Kościoła, w tworzeniu specyfiki regionalnej, na co zwrócił uwagę prof. W. Świątkiewicz.

Spośród ogromnej ilości czynników kulturowych wpływających na tożsamość regionalną poruszyłam jedynie te, o których mowa była na omawianej konferencji. Oprócz nich istnieje jeszcze bardzo wiele innych, i to niemniej istotnych wyróżników, takich choćby jak gwara, elementy folkloru słownego, plastyka obrzędowa czy liczne zjawiska ze sfery kultury materialnej. W sferze szczególnych zainteresowań dyskutantów nie znalazły się również takie czynniki kulturowe

mające istotny wpływ na specyfikę regionu, jak pewne wydarzenia historyczne (znaczniejsze bitwy, miejsca urodzin czy śmierci wybitnych postaci historycznych) czy określone warunki ekonomiczne i polityczne. Pojawiły się one jedynie w referatach prof. F. Ziemskiego i dr. E. Buławy.

W chwili obecnej jesteśmy świadkami dwóch przeciwstawnych tendencji. Z jednej strony wzrostu zasięgu środków komunikacji masowej, wpływającej w zaskakującym tempie na uniformizację, a właściwie amerykanizację wzorów kulturowych. Powoduje to utratę tradycyjnego punktu odniesienia, tradycyjnych autorytetów i w efekcie wyobcowanie jednostki. Skutki społeczne takiego procesu są już dziś widoczne, szczególnie wśród młodzieży. Z drugiej strony łatwość w przekraczaniu za pomocą środków technicznych barier przestrzennych umożliwia uświadomienie własnej odmienności, tworzonej przez wspomniane wyżej czynniki. Stąd dostrzec można wzrost zainteresowania kulturą regionalną. Widoczne jest to jednak głównie w Europie Zachodniej, gdzie kulturę tę niejednokrotnie trzeba rekonstruować. Problem polega na tym, aby i w Polsce kultura regionalna stała się w świadomości społecznej wartością pozytywną, a nie — jak często dotąd — wstydliwym świadectwem zacofania cywilizacyjnego. Dążąc do zjednoczenia z Europą warto byłoby zadbać o to, aby nie trzeba było za 50 czy 60 lat z trudem odtwarzać „swojego miejsca na ziemi”.

Joanna Dankowska